

Barbara Zalewska

KONSERWACJA BAROKOWEJ POLICHROMII KAPLICY ŚW. BRUNONA W WOZŁAWKACH

Na wyjątkowe piękno Warmii ma wpływ zarówno krajobraz przyrodniczy, jak i malowniczo położone zabytki, stanowiące świadectwo bogatej historii regionu. Wśród możnowładczych fundacji szczególną wartość ma niewielka kaplica pod wezwaniem św. Brunona w Wozławkach, wzniesiona z inicjatywy Gotfryda H. Eulenburga. Dobudowana do gotyckiego kościoła pod wezwaniem św. Antoniego Opata w latach 1727-1728, prezentuje przykład centralnego założenia na planie koła, przekrytego kopułą z latarnią. Na zlecenie fundatora ozdobiona została w 1728 roku freskami malowanymi przez Macieja Jana Meyera, uznanego artystę z Lidzbarka Warmińskiego, miasta będącego w XVIII wieku znaczącym ośrodkiem artystycznym i rzemieślniczym.

Już w pierwszych latach powojennych, w 1948 roku, ówczesny wojewódzki konserwator zabytków Zbigniew Rewski alarmował proboszcza w Galinach, odpowiedzialnego za kościół

w Wozławkach, pisząc o konieczności pilnego wykonania remontu dachu kaplicy. Zły stan pokrycia dachowego powodował, iż barokowe polichromie narażone były na niszczące działanie zmiennych czynników atmosferycznych. W archiwum zakładowym Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Olsztynie brakuje jakiejkolwiek wzmianki na temat reakcji parafii na pismo wojewódzkiego konserwatora zabytków, tudzież ewentualnego podjęcia niezbędnych prac budowlanych lub konserwatorskich. Po niemal trzydziestu latach sprawa tragicznego stanu fresków powraca, tym razem zainicjowana przez ówczesnego konserwatora diecezjalnego, a późniejszego biskupa warmińskiego, księdza Jana Obłąka. W 1977 roku zwrócił się on do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Lucjana Czubiela o wsparcie finansowe konserwacji polichromii zarówno kościoła jak i kaplicy św. Brunona. Nadmienia, że:

> *…Diecezja zaabsorbowana koniunkturalnym kupnem kościołów poewangelickich nie jest w stanie zająć się konserwacją tego i innych kościołów". Wniosek został potraktowany przychylnie i już następnego dnia po złożeniu przez księdza Jana Obłąka wniosku do Ministerstwa Kultury i Sztuki, Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Lucjan Czubiel skierował prośbę o włączenie do planu centralnego kwoty 300 tysięcy złotych na konserwację cennych polichromii w kościele w Wozławkach, nawet „kosztem ograniczenia nakładów na wcześniej zgłoszone przez Urząd obiekty.*

Niestety na dobrych chęciach się skończyło i do parafii nie trafiły środki finansowe ani na drobne prace remontowo-budowlane w kościele, zrealizowane w końcu w ramach własnych sił przez proboszcza, ani na prace konserwatorskie przy polichromiach. Po kolejnej dekadzie, w 1989 roku, proboszcz, już niezależnej od Galin parafii w Wozławkach, rozpoczął starania o pozyskanie środków finansowych m.in. na konserwację polichromii Meyera. Odpowiedzią konserwatora wojewódzkiego była informacja, warunkująca zapewnienie dofinansowania na polichromie kaplicy św. Brunona w 1990 roku i naprawę przez parafię pokrycia dachowego kościoła i kaplicy. Niestety brak środków finansowych ze strony parafii na realizację tego warunku skutkował dalszym niszczeniem zabytkowej polichromii ściennej. Konkretne działania zostały podjęte dopiero w 2005 roku (w ramach dotacji z budżetu wojewody, pozostającego w dyspozycji wojewódzkiego konserwatora zabytków). Wyprzedzająco, przed przystąpieniem do prac dekarskich, przeprowadzono doraźne prace konserwatorskie, zabezpieczające miejscowo malowidła. Wykonanie zabezpieczenia polichromii proboszcz parafii ksiądz Paweł Gwóźdź zlecił konserwatorowi dzieł sztuki Witoldowi Kondratowiczowi. W kolejnym roku wojewódzki konserwator zabytków sfinansował remont konstrukcji kopuły wraz z wymianą jej pokrycia na blachę miedzianą. Po wykonaniu niezbędnych prac można było w końcu skoncentrować się na przygotowaniach do przeprowadzenia pełnej konserwacji polichromii Meyera.

W 2011 roku na zlecenie wojewódzkiego konserwatora zabytków dr Ewa Roznerska-Świerczewska, konserwator malarstwa i rzeźby polichromowanej,

adiunkt Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, przeprowadziła szczegółowe badania konserwatorskie wystroju kaplicy św. Brunona wraz z przygotowaniem programu prac konserwatorskich oraz planu działań budowlanych, niezbędnych do zachowania trwałości planowanej konserwacji[1].

Przeprowadzone badania wykazały, iż Maciej Jan Meyer swoje dzieło wykonał w technice fresku mokrego. Do dziś zachowały się fragmenty rytów pod kompozycje malarskie. Niestety w niemal 90% oryginał pokrywa warstwa przemalowań, zarówno na ścianach jak i w kopule, wykonana w technice kazeinowej. Trudno określić powód takich działań i jaki był wówczas stan oryginału. Znanym przekazem jest tylko informacja, iż jeszcze w tym samym stuleciu, w 1788 roku, kaplica została poddana gruntownym pracom remontowym. Niestety brakuje przekazów dotyczących zakresu tych prac. W próbkach wykonanych w ramach badań konserwatorskich nie stwierdzono wtórnych uzupełnień zaprawy na ścianach. Wtórna warstwa malarska na ścianach naniesiona została równomiernie, w cienkiej warstwie. Natomiast na sklepieniu kopuły znaczna część wypraw jest wtórna. Mimo zastosowania tych samych pigmentów i powtórzenia kompozycji efekt estetyczny malarstwa kazeinowego różnił się znacznie od uzyskanego w technice fresku. Strefa kopuły odróżnia się również od dolnej kolorystyką. Ściany kaplicy utrzymane są w tonacji chłodnej, natomiast polichromie kopuły otrzymały znacznie cieplejsze odcienie. Warto tutaj nadmienić, iż dr Ewa Roznerska-Świerczewska uważa, że ze względu na zróżnicowany poziom warsztatowy przy powstawaniu malowidła pracowało przynajmniej trzech artystów.

Stan zachowania

Efektem badań było szczegółowe rozpoznanie konserwatorskie obiektu. Jako główne czynniki niszczące wskazane zostały woda oraz zmiany temperatury, a także nieszczelności pokrycia dachu, obokni i okien, źle zamontowane rynny oraz wadliwe odprowadzenie wód opadowych. Podciąganie kapilarne spowodowało degradację wszystkich warstw malowideł, tynków oraz murów kaplicy. Skutkiem było odspojenie się polichromii od podłoża i jej osypanie; na ścianach miejscowo do wysokości 2,5 m wraz z krystalizacją soli do 1 m oraz miejscowe odspojenie się wypraw wewnętrznych, w dolnych partiach do 30 cm od poziomu posadzki. Efekty zakażenia mikrobiologicznego widoczne były szczególnie przy posadzce kaplicy. W górnej partii ścian nieodprowadzona woda opadowa spływająca do kosza spustowego zalewała górne partie muru, niszcząc mury, tynki i polichromie. W czasie deszczu widoczne było zawilgocenie całej struktury, zaplamienia, porosty mikroorganizmów, przebarwienia.

1 E. Roznerska-Świerczewska, Badania konserwatorskie kaplicy św. Brunona przy kościele św. Antoniego Opata w Wozławkach, Toruń 2011, mpis, Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Olsztynie.





1. *Fragment malowideł Meyera w kopule, kaplicy, stan przed konserwacją, 2011. Fot. Ewa Roznerska-Świerczewska.*
2. *Fragment malowideł Meyera w kopule, kaplicy, stan przed konserwacją, 2011. Fot. Ewa Roznerska-Świerczewska.*

Dr Ewa Roznerska-Świerczewska stwierdziła, że relikty oryginalnych fresków najlepiej czytelne są na zachodniej ścianie kaplicy. Podjęte próby zdjęcia przemalowań celem wyeksponowania oryginału nie dały oczekiwanych efektów. Na sklepieniu kopuły struktura tynków była bardziej zdegradowana przez wilgoć, a warstwa malarska silnie się łuszczyła. Taki stan zachowania polichromii był m.in. efektem błędu technologicznego przy przygotowywaniu farb, wynikającym ze zbyt dużego stężenia kleju. Całość polichromii na skutek





3. *Fragment malowideł Meyera w kopule, kaplicy, stan w trakcie konserwacji. Fot. Ewa Roznerska-Świerczewska.*
4. *Fragment malowideł Meyera w kopule, kaplicy, stan po konserwacji. Fot. Wojciech Molga.*

zakażenia mikrobiologicznego i utraty spoiwa w wielu miejscach pudrowała się, widoczne były również współczesne ingerencje konserwatorskie. Ich analiza wykazała konieczność usunięcia materiału stosowanego dotychczas nagminnie w konserwacji, jakim był polioctan winylu. Zaobserwowano także wiele uszkodzeń mechanicznych powstałych w wyniku przypadkowych uderzeń oraz przy montażu instalacji elektrycznej.

Prace konserwatorskie 2013-2014

Kompleksowe prace konserwatorskie zostały podzielone na dwa etapy. W pierwszym etapie, najtrudniejszym, realizowanym w 2013 roku ze środ-





5. *Fragment malowideł J. Meyera w kopule po wykonanych pracach restauratorskich. Fot. Ewa Roznerska-Świerczewska.*
6. *Fragment malowidła w kopule, stan po konserwacji. Fot. Ewa Roznerska-Świerczewska.*

ków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego dr Ewa Roznerska-Świerczewska przeprowadziła dezynfekcję całej powierzchni malowideł. Następnie po oczyszczeniu polichromii usunięto zaplamienia i zażółcenia po użytym wcześniej polioctanie winylu oraz wykonano prace związane z odsoleniem warstw malarskich, podłoża i konstrukcji murowanych. Do wzmocnienia podłoża przed konsolidacją warstwy malarskiej użyto nanowapna, sprawdzającego się w pracach konserwatorskich związanych z malarstwem ściennym. W miejscach ubytków założono kity, pokryte następnie pobiałą – zgodną z oryginałem. Prace techniczne wykonano na całej polichromowanej powierzchni.

W 2014 roku dzięki kontynuacji wsparcia Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego wykonywane są prace restauratorskie z miejscowymi rekonstrukcjami malowideł znajdujących się w latarni oraz na sklepieniu kopuły (tam gdzie w 2013 roku przeprowadzono prace stabilizacyjne i konserwatorskie). Jednocześnie w ramach tegorocznych działań planuje się przeprowadzenie pełnej konserwacji wyznaczonego fragmentu ścian kaplicy. Do uzupełniania ubytków warstwy malarskiej wybrano metodę abstrakcji barwnej po zarysach formy, z pozostawieniem przetarć. Ze względu na to, iż przetarcia są stosunkowo niewielkie, ich pozostawienie pozwala na uniknięcie usztywnienia formy kompozycji.

Aby utrzymać w nienaruszonym stanie zachowanie malowideł ściennych prowadzone są prace budowlane związane z osuszeniem fundamentów oraz założeniem nowych rynien. W etapie przygotowawczym zostaną rozebrane obróbki blacharskie murów ogniowych, okapów, kołnierzy i gzymsów oraz uzupełniony spadek murów pod blacharkę. Następnie zostaną zamontowane nowe obróbki blacharskie, rynny i rury spustowe, większe kosze. Ponadto niezbędna jest naprawa i częściowa wymiana już uszkodzonych fragmentów blachy na dachu kopuły i latarni. Po osuszeniu ścian fundamentowych wykonany zostanie drenaż rurowy jednorzędowy w obsypce, umieszczony w wykopie suchym z podsypką filtracyjną.

Stan zachowania nowożytnych fresków wspomnianej kaplicy św. Brunona oraz polichromii krużganków pielgrzymkowego założenia w Świętej Lipce, wystroju malarskiego prezbiterium kościoła pod wezwaniem św. Tomasza w Nowym Mieście Lubawskim oraz kościołów w Wieliczkach i Okartowie, badania nawarstwień malarskich w średniowiecznych kościołach regionu, prowadzone z inicjatywy wojewódzkiego konserwatora zabytków, ujawniające skarby gotyckiego malarstwa ściennego – wszystko to spowodowały, iż zagadnienia związane z ich konserwacją i rewaloryzacją stały się jednym z priorytetów polityki konserwatorskiej ostatniej dekady. Mimo iż specyficzny mikroklimat powoduje, że stan zachowania wielu zabytków jest wręcz dramatyczny, a wieloletnie niedobory finansowe w obszarze ochrony dziedzictwa kulturowego skutkują potęgowaniem się negatywnych zjawisk, to co już zostało zrealizowane w ostatniej dekadzie na terenie województwa warmińsko-mazurskiego, stanowi bezcenny wkład administracji konserwatorskiej, właścicieli oraz konserwatorów dzieł sztuki w ochronę dziedzictwa regionu.

Barbara Zalewska

Barbara Zalewska – zabytkoznawca, absolwentka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, w latach 1993-2004 Miejski Konserwator Zabytków w Olsztynie, od kwietnia 2004 roku Warmińsko-Mazurski Wojewódzki Konserwator Zabytków. Członkini olsztyńskiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zabytkami.